

Symbolika a wojna

30 sierpnia 2021

Niczym uwieńczenie pieczęcią długotrwałego trudu, zdobycie górskiego szczytu przynoszące chwałę śmiałkowi akcentowane jest wbiciem flagi w skalną strukturę. Rywalizacji o podbój kosmosu Rosjanie dali wyraz posyłając Jurija Gagarina w przestworza, by potem portret kosmonauty zdobił wiele miejsc publicznych na dowód realizacji doniosłej myśli technicznej ich inżynierów. Amerykanie zadbali o zainstalowanie flagi na powierzchni księżyca upamiętnione zdjęciami i nagraniem z lądowania załogi Apollo na powierzchni naturalnego satelity ziemskiego. Z kapitalnym poczuciem humoru Polak z uśmiechem łobuziaka odpowie na to wszystko, że dla nas i tak pierwszym zdobywcą księżyca i to zaledwie na kogucie był szlachcic Twardowski. Wszak sam arcymistrz Adam Mickiewicz opisał jego spryt i krotochwile, które przemógł jedynie sam diabeł, niestety.



Gdyby spytać młode pokolenie rodaków o podstawowe symbole herby znamionujące ich miasta, stolicę, wymowę historyczną, obawiam się, że reakcją byłoby zaskoczenie, bezsens samego pytania, bo niby jaki ma to wpływ na kulistość ziemi. Właśnie dlatego, że zgodnie z globalną doktryną wojna na symbole jest uwieńczeniem długotrwałego procesu podporządkowania sobie ludów i terytoriów, pora zacząć odwracać skutki podboju. Umownie mówiąc, że sercem każdego państwa jest jego stolica, wielowiekowym symbolem Warszawy jest syrenka. Uratowana przez rybaków zgodnie z legendą obiecała, że zawsze będzie strzec ich grodu, stąd miecz i tarcza. Syrenka na Starym Mieście, na Powiślu, wiadukcie Markiewicza, przy ulicy Inżynierskiej, Grochowskiej, Stacji Filtrów, jako pieczęć występuje już w 1400 roku. Generał W. Anders nadał przywilej noszenia naszywki z syrenką (Maid of Warsaw) na lewym rękawie munduru żołnierzy brytyjskiego pułku Queen's Royal Hussars w

zamian za wsparcie udzielone siłom polskim przez VII Pułk Huzarów w bitwie o Ankonę w 1944 r.

Od kiedy w centralnym punkcie Stolicy na przecięciu Nowego Świata i Alej Jerozolimskich zwanym rondem de Gaulle'a ustawiono kuriozum w postaci palmy daktylowej, tylko czasem ktoś zastanawiał się głośno, po co komu ta egzotyka. Palma jako roślina (phoenix) ma naturalne warunki rozwoju w Egipcie, krajach arabskich. Phoenix, to stolica Arizony, stanu USA. Phoenix to również nazwa mitycznego ptaka – boga słońca i ognia, symbol bestii i bóstwa ciemności. Materiały, a jakże wodoodporne plastiki, z jakich powstała szpetota Warszawy zrealizowała firma amerykańska Soul-utions.Com. Odsłonięta na wzór wiekopomnego dzieła w grudniu 2002 r. sztuczna palma szpeci miasto i doskwiera jak kaktus obnażonej dłoni. Ani klimatycznie, ani historycznie związków z miastem doszukać się nie można, za to czytając w gazecie selektywnej, że palmiszczce to nowy symbol Warszawy, wątpliwości ustępują uzasadnionemu wnioskowi, że 15-metrowy obiekt, podobnie jak podmiana etniczna, ma obrazować triumf praktyki 2 w 1, czyli: podstęp i pieniądz gwarancją dominacji – władzy. Autorka tej tzw. instalacji artystycznej „odstąpiła miastu” swoje dziełko za bagatelne 40 000 złotych. Władze miasta zapewniły oświetlenie majestatycznej sztuczności.



Podobnie jak wymowne ozdóbki na budynku ambasady amerykańskiej w postaci sześciokolorowej flagi i dawnej zwanej państwową, palma wyzwoliła biegunkę naśladowczą u politycznych bezkręgowców, by usilnie imitować dawną bezmyślną, iście zetempowską żarliwość. Oto Gliwice, Katowice, Kraśnik, Brzeg, Świnoujście za probierz niezachwianego kierunku postępu przyjmują instalowanie kosztownych w utrzymaniu palm w centralnych, bądź najbardziej uczęszczanych częściach miast.



Może lepiej białe flagi na wszystkich balkonach. Warszawa jako stolica Polski zamiast herbu broniącego miasta przed zakusami nieprzyjaciół, bez syrenki stała się ofiarą idiokracji – chytrego połączenia podstępów i pieniędzy bez wiedzy i zgody jej mieszkańców, ale też obywateli całego kraju. Czarcia miotła w centrum naszej stolicy winna odejść w niepamięć, bo jako symbol Hadesu nie zasługuje na rangę eksponatu w miejscu publicznym. Chcąc przekonać się na czyje zlecenie wątpliwa ozdóbka została zainstalowana wystarczy spróbować ją ruszyć, a rwetes saloniku oburzonych gwarantowany. Najlepszym byłoby to dowodem jak dużą wagę we współczesnej wojnie mają symbole.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net